



Czy im wybaczyłeś?

Basilios Georges Casmoussa

Patriarcha pomocniczy

Wizytator apostolski w Australii dla syryjskich katolików

(Emerytowany Arcybiskup Mosulu. Irak)

1. CZY IM WYBACZYŁEŚ?

To było ostatnie pytanie, które zadał mi dziennikarz z Reunion w wywiadzie udzielonym w lutym 2017 r., wspominając o moim porwaniu przez terrorystów w 2005 r. w Mosulu. Odpowiedziałem mu spontanicznie: "Tak, natychmiast." - "Dlaczego?" - "Przede wszystkim dlatego, że jesteśmy uczniami Jezusa, dlatego, że nie możemy rozwiązywać problemów nie przebacząc; przez całe życie byłbym przepętniony uczuciem wrogości i nienawiści".

Oto lekcja, jaką wyniosłem z mojego uprowadzenia, pewnego popołudnia w styczniu 2005 roku, kiedy to dwóch uzbrojonych mężczyzn wepchnęło mnie do bagażnika samochodu i odjechało w nieznanym kierunku. Spędziłem noc w zimnym pomieszczeniu leżąc na gołej ziemi ze związanymi rękami i nogami, z zawiązanymi oczami. Przed zawiązaniem mi ust bandażem jeden z porywaczy spytał, ile miałem pieniędzy w portfelu, który mi wcześniej zrabował. Odpowiedziałem mu, że było tam jakieś 300 dol. przeznaczonych dla biednych. – "Dla jakich biednych? Zostaniesz zamordowany!" – powiedział. Odpowiedziałem mu spokojnie: "A zatem, to ty je rozdasz"! Spędziłem noc modląc się i przypominając sobie psalm, który recytujemy podczas ofiarowania na Mszy św. syryjskiej: "Jak baranek na rzeź prowadzony..." i powtarzając modlitwę oddania się Panu Bogu o. de Foucauld.

Nazajutrz, przenosząc mnie w inne miejsce, porywacze próbowali mnie nastraszyć, a dla *mnie była to prawdziwa droga na szafot*, gdy ten, który mnie pilnował, przyłożył mi nóż do szyi i wzywając "imienia Boga " zwrócił się do mnie: "Mów, jeśli masz coś do powiedzenia swoim rodzicom przed egzekucją". Uznałem jego słowa za wyrok i powiedziałem dobitnie: "oddaję moje życie za pokój w Iraku i za to, aby jego dzieci, chrześcijanie i muzułmanie, podali sobie ręce, aby odbudować ten kraj". – "Nie tego oczekuję" – odparł – „powiedz to, co chcesz im powiedzieć”. „Nie mam nic innego do powiedzenia” –



Equipes Notre-Dame

*Rassemblement International – International Gathering – Encuentro
Internacional - Encontro Internacional – Raduno Internazionale*

Fátima 2018

16-21 Juillet – July 16th-21th – 16-21 de Julio – 16-21 Julho – 16-21 Luglio

odpowiedziałem. Odłożył nóż i wykrzyknął: "Ależ, na Allaha, to są dobre słowa" - wtedy rozmowa nabrała innego tonu. Ta ufna pewność siebie, to moje wezwanie do solidarności między muzułmanami i chrześcijanami, była dla mnie kolejną lekcją, jaką wyniosłem z tego porwania. Dało mi to wewnętrzny spokój i siłę, wsparcie w żywym dialogu z muzułmanami. Następnie, wywiązała się dyskusja na temat tradycyjnych sporów doktrynalnych między islamem a chrześcijaństwem (Boskość Chrystusa, Boskie synostwo Jezusa, małżeństwa kapłanów, znaczenie ofiarowania...). Przybycie ich „Emira- Księcia” położyło kres mojej niewoli. Emir, po krótkiej dyskusji, nakazał zwolnić mnie z wysokiego okupu. Byłem pierwszym uprowadzonym duchownym. Mogło być gorzej, tak jak się stało z moim współbratem, biskupem Faraj Rahho, chaldejskim biskupem katolickim Mosulu, który został porwany i zamordowany w 2008 roku. Następnego dnia po uwolnieniu przyszła do biskupstwa pewna, starsza pani, aby mi pogratulować i powiedziała: „Ekscelencjo, niech Bóg skręci im karki". Odpowiedziałem: "Ależ proszę pani, to tylko powiększyłoby liczbę kalek na świecie, i nic więcej. Zamiast tego prosimy Boga, aby „skruszył” ich serca!

2. PRZYPOWIEŚĆ O SYNU MARNOTRAWNYM

Zobaczcie, jak wielką wartością przypowieści o synu marnotrawnym, z Ewangelii św. Łukasza (15: 11-32), jest przemiana rozpacz w nadzieję - u syna i urażonego ojcostwa w miłość - u ojca. Można by powiedzieć, że jest to "skruszenie serca". Przebaczenie, wyłudane przez dziecko, staje się początkiem nowego życia, rezultatem przewyciężenia własnego strachu czy egoizmu. Przebaczenie udzielone przez ojca staje się twórczą energią nowego życia, obfitością dobroci i miłości ojcowskiego serca, zawsze gotowego dawać się, aby wzbudzać zaufanie. Oto jak wielka jest różnica między młodszym a starszym bratem, między Piotrem a Judaszem, między celnikiem a faryzeuszem, między cudzołożnicą a starcami, między grzesznikiem a Symeonem, między miłosierdziem a sprawiedliwością, między przebaczeniem a nienawiścią. Przebaczenie to sposób na przywracanie do życia, natomiast nienawiść to utrata szansy na rozwiązanie problemu.

Przebaczenie, czyż nie jest ono wartością wybitnie rodzinną? Czyż nie ułatwia życia we dwoje, potem we troje lub we czworo i więcej, życia dwojga charakterów, dwojga osobowości, zrodzonych z różnych ojców i matek, o różnej wrażliwości? Czyż nie ułatwia nieustannego angażowania się w życie z poczuciem wzajemnego zrozumienia, z cierpliwością, z przekraczaniem samego siebie, a niekiedy z wyostrzeniem umiejętności słuchania i zapominania, zawsze z miłością i uwagą. W przeciwnym razie staniemy się dwiema bezpłodnymi liniami



Equipes Notre-Dame

*Rassemblement International – International Gathering – Encuentro
Internacional - Encontro Internacional – Raduno Internazionale*

Fátima 2018

16-21 Juillet – July 16th-21th – 16-21 de Julio – 16-21 Julho – 16-21 Luglio

równoległymi, które nigdy się nie spotykają. Nie będę wygłaszać kazania do nawróconych! Wasza obecność w "Equipes Notre - Dame" jest wymownym znakiem nieustannego nawracania się i dawania świadectwa swoim życiem.

3. EXODUS MOJEGO LUDU

Ekscelencjo, jako małżeństwa wszystko to znamy od czasu naszego "dzieciństwa", jak powiedział młodzieniec z Ewangelii św. Łukasza. Proszę nam opowiedzieć o swoim ludzie, o swoim Kościele, o swoim doświadczeniu!

Dobrze! Pochodzę z Iraku, z kraju, o którym ostatnio dużo się mówi. Mój region napadnięty latem 2014 roku przez Daesz, Państwo Islamskie, EI lub ISIS, jak to eufemistycznie nazywacie na Zachodzie, znany jako "Równina Niniwy", był historyczną krainą irackich chrześcijan. Jego nazwa sięga czasów starożytnej Niniwy asyryjskiej, czasów biblijnego Jonasza, proroka Bożego Miłosierdzia. Siega czasów starożytnej Mezopotamii Akkadyjczyków, Sumerów, Babilończyków, Assurów, czasów chwalebnej historii! W dniu 10 czerwca 2014 r. muzułmańscy dżihadyści, już wtedy władający miastem Mosul, metropolią północnego Iraku, postawili ultimatum trzydziestu tysiącom chrześcijan, którzy tam pozostali, aby nawrócili się na islam, albo zapłacili dżizję, podatek nakładany przez Koran na chrześcijan. Jeśli nie spełnią warunków ultimatum i pozostaną w mieście - w którym żyli ich ojcowie jeszcze przed inwazją muzułmanów w 630 roku - zostaną wymordowani. Woleli wszystko pozostawić, niż zaprzeczyć się swojej wiary, woleli udać się do chrześcijańskich miast "Równiny", pozostawiając jedynie świadków swojej tysiącletniej obecności w mieście, uważanym za kulturalną stolicę irackich chrześcijan - trzydzieści kościołów i klasztorów pustych i milczących. 6 sierpnia 2014 r., mieszkańcy jedenastu chrześcijańskich miast "Równiny Niniwy" wraz z chrześcijańskimi uchodźcami z Mosulu (około 120 tys. chrześcijan) musieli uchodzić w pośpiechu zamieszaniu i rozpacz, pod działaniami Daesz, do miast sąsiedniego Kurdystanu, pozostawiając swoje domy, towary, pola, kościoły, szkoły, zabierając jedynie to, co mieli na sobie. Rankiem w święto Przemienienia Pańskiego pociski Daesz zabiły troje dzieci (dwóch chłopców i 12-letnią dziewczynkę), które bawiły się przed swymi domami w Qaraqosh, moim mieście rodzinnym, największym centrum katolickim w Iraku z jego 50 tys. mieszkańców. To wydarzenie, wraz z tym, co wydarzyło się wcześniej jazydzkim kobietom z Sinjar, wywołało panikę wśród chrześcijan, którzy obawiając się tego samego losu, uciekli w popłochu. Ludziom pozbawionym wszystkiego, wykorzenionym, porzuconym, wyrzuconym dosłownie na bruk, trzeba było zapewnić wszystko: wyżywienie, mieszkanie, opiekę medyczną, szkoły, miejsca modlitwy, a zwłaszcza dać im nadzieję na przyszłość.



Kościół, przez swych biskupów, księży, zakonnice i świeckich współpracowników, pełnił wiodącą rolę w organizacji posługi duszpasterskiej. Nie zawsze bez napięć! Zagraniczne organizacje chrześcijańskie i kościelne skutecznie nas wspierały. Jesteśmy im za to szczerze wdzięczni.

To ciężkie i gorzkie wygnanie trwało ponad trzy lata; zniweczyło ono wiele zdobyczy, porozrywało tkankę społeczną, a zwłaszcza więzy rodzinne; poraniło dzieciństwo, zburzyło przyszłość młodzieży. Spowodowało utratę zaufania do władzy politycznej, rosnącą nieufność sąsiadów, wczoraj jeszcze przyjmowanych w naszych domach, a dziś będących naszymi wrogami w imię islamu, niszczycielskiego i negującego cierpienia innych narodów. Hierarchia Kościoła, przytłoczona ogromem tragedii i brakiem perspektyw na przyszłość, została zmuszona do zaspokajania jedynie najpilniejszych potrzeb. Powrót po wycofaniu się Daesz był coraz bardziej uważany za samobójstwo. Ponad 50% chrześcijan już opuściło Irak, emigracja stała się "rozsądną" opcją ratowania życia. "Nasz kraj już nas nie chce, nie zniesiemy już tego więcej", skandowali ostatnio przed biurem ONZ w Bejrucie protestujący iraccy chrześcijanie szukający azylu.

Faktycznie, rok po wyzwoleniu, które miało miejsce w październiku 2016 r., tylko 25% rodzin chrześcijańskich mogło powrócić do swoich domów; rodzin okaleczonych przez emigrację, porażonych przez strach i niepewność. Co odnaleźli? Spalone domy, spustoszone ulice, splądrowane sklepy, zburzone lub poczerniałe od ognia kościoły, zniszczone krzyże i dzwonnice, zbezczeszczone cmentarze, klasztory wysadzone w powietrze lub zamienione przez Daesh na obozy strzeleckie... Jeśli życie jest silniejsze od śmierci, nadzieja od strachu, to nostalgiczne przywiązanie do ziemi przodków musi być wspierane przez bardziej niż symboliczne programy odbudowy, aby wzbudzały zaufanie i motywowały do powrotu. A minął już rok po odejściu Daesz ...

4. CZYM JEST DAESZ ?

Daesz, czyli "Islamskie Państwo Iraku i Syrii", jako islamska organizacja podboju, pojawił się w słowniku polityczno-medialnym około roku 2010, a w czerwcu 2014 r. zajął Mosul, a później duże obszary Iraku i Syrii. Aby w dwóch słowach podsumować ideologię Daesz, można powiedzieć: islam zdobywczy, ekstremistyczny, unikalny i agresywny, gotowy posunąć się do terroru. Czyż to nie są obrazy i fakty, które od czterech lat były pokazywane na ekranach całego świata; obrazy i fakty, które rzuciły wyzwanie samemu Zachodowi przekonanemu, że jest bezpieczny? Czyż to nie jest wyzwanie dla wschodnich chrześcijan, szczególnie dla tych, którzy zostali skazani na eksterminację lub



Equipes Notre-Dame

*Rassemblement International – International Gathering – Encuentro
Internacional - Encontro Internacional – Raduno Internazionale*

Fátima 2018

16-21 Juillet – July 16th-21th – 16-21 de Julio – 16-21 Julho – 16-21 Luglio

zostali zmuszeni do nawrócenia się na islam, przeznaczeni do masowej likwidacji i zmuszani do opuszczenia swoich historycznych ziem? Ziem przez wieki systematycznie konfiskowanych po to, aby je uczynić "Ziemią Islamu", gdzie mieliby żyć tylko muzułmanie ściśle przestrzegający przepisów prawa szariatu. Jest to ideologia, która legitymizuje bezlitosne mordowanie chrześcijan i jazydów za to, że są „niewierni” ("kafir"). Niektórzy mówią: „Z powodu tej chorej ideologii cierpią nie tylko chrześcijanie i jazydzi, ale nawet muzułmanie, którzy się jej sprzeciwiają". Najślabszym ogniwem, świecką ofiarą dokonywanych pod wieloma pretekstami najazdów islamistów są ponownie chrześcijanie Wschodu! Po pierwsze, z tego powodu, że przeszkadzają im ich dogmaty i moralność, i po drugie, z tego powodu, że ponownie – w ich przekonaniu - są "krzyżowcami" lub rzekomymi sojusznikami Amerykanów. Oszczerstwa, fałszywe oskarżenia, zazdrość, ignorancja ... są na porządku dziennym!

Jeśli Daesz był tylko siłą brutalnej okupacji, to nie ma siły niezwyciężonej! Dowodem na to są skuteczne działania koalicji międzynarodowej i armii irackiej. Jednak, jeśli Daesz jest ideologią polityczną, wykorzystującą religię do legitymizacji swych perwersyjnych działań, to ze względu na jego ideologiczne korzenie trzeba podjąć z nim walkę. Daesz nie jest pokoleniem powstałym spontanicznie. Wywodzi się z kultury ufundowanej na tekstach religijnych i prawnych, nigdy nie kwestionowanych. Jest zwięźczeniem dogmatyczno-politycznej linii myślenia opracowanej w szkołach inspirowanych przez wahabitów (w Arabii Saudyjskiej) oraz przez Bractwo Muzułmańskie (w Egipcie), inspirowanych przez Ibn Taymyę, najbardziej rygorystycznego spośród teoretyków politycznego islamu początków XIV wieku.

Wszystkie późniejsze ugrupowania bojowników islamskich, uzbrojone czy nieuzbrojone, obecne w Syrii, Iraku i innych krajach, są tylko odgałęzieniami fanatycznej ideologii politycznego islamu, których ostatecznym celem jest podbicie świata. Chimera? Nie, prawdziwy projekt! To jest cała treść dyskursu współczesnego islamu politycznego. Przywrócenie kalifatu w Iraku i Syrii było tylko preludium. Państwo Islamskie jest w rzeczywistości wznowieniem islamskich podbojów pierwszego roku Hegiry i powrotem do religijnych, społecznych i politycznych reguł życia sprzed 1439 lat.

Reżimy polityczne i ideologie religijne manipulowały ruchami zmilitaryzowanymi lub wspierały je dostarczając im pieniądze i broń. Z powodów politycznych i ekonomicznych, lokalnych lub szerszych, niektórzy z tych manipulatorów to potęgi, które szczycą się swymi "statuami wolności" lub odwołują się do swoich "kart praw człowieka" i narodów. To wobec wszystkich tych "sponsorów" należy podejmować wszelkie działania. Czy zastanawialiście



Equipes Notre-Dame

*Rassemblement International – International Gathering – Encuentro
Internacional - Encontro Internacional – Raduno Internazionale*

Fátima 2018

16-21 Juillet – July 16th-21th – 16-21 de Julio – 16-21 Julho – 16-21 Luglio

się kiedyś, dlaczego Daesz jest obecny w regionach o większości sunnickiej, czy to w Iraku, w Syrii czy gdziekolwiek indziej? Są to regiony bogate w złoża ropy i gazu ... Zwyczajny zbieg okoliczności!

5. WARUNKI ŻYCIA NORMALNEGO I ŻYCIA Z HONOREM

Dziennik katolicki „La Croix” z 19 listopada 2017 r. podał w nagłówku: "W Iraku Daesz jest (prawie) skończony". To właśnie "prawie" w nawiasach jest intrygujące. Same działania militarne nie wystarczą, by pokonać Daesz. Samo wyzwolenie militarne nie wystarczy, aby przekonać ludzi do powrotu do domu. Kolejny poważny, szeroko zakrojony program, powinien dotyczyć nie tylko Iraku po Daesz'u, ale też wszystkich krajów świata arabsko-muzułmańskiego: powinien przewidywać dążenie do oczyszczenia religijnej (islamskiej) myśli z ekstremizmu, fanatyzmu i negacji innych; dążenie do oddzielenia religii muzułmańskiej od władzy politycznej, co byłoby wielką przysługą dla islamu jako religii, co przywróciłoby mu jego religijną duszę, jego zbawczą inspirację i co uwolniłoby go od politycznej, ujarzmiającej go manipulacji.

Chrześcijanie, podobnie jak jazydzi, wiele wycierpieli wskutek świeckiej dyskryminacji ze strony panujących reżimów, które - inspirując się prawem szariatu - ignorują lub zaledwie tolerują ich istnienie. Zawsze czuli się obywatelami drugiej kategorii. Ten ich drugorzędny status „uzasadniał”, wielokrotnie w historii, napaści lub poniżanie ze strony sąsiadów. Najbardziej wstrząsającym przykładem jest ludobójstwo Ormian dokonane przez Osmanów w latach 1915 -1918. Czy zatem program Państwa Islamskiego, Daesz, jest inny? Dowodem: Sinjar Jazydów i Równina Niniwy chrześcijan.

To, za czym tęsknią iraccy chrześcijanie, to możliwość spokojnego powrotu do swoich miast i wsi, życie bez lęku przed sąsiadami. Wymagałoby to opracowania przez odpowiednie komitety ekspertów pochodzących z różnych wspólnot, szeroko zakrojonego programu pojednania i przywrócenia wzajemnego zaufania. Jednocześnie konieczne jest zapoczątkowanie szeroko zakrojonych programów rekompensat i odbudowy infrastruktury i usług publicznych. To ma kluczowe znaczenie. Jednakże, programy te mogą być skuteczne w dłuższej perspektywie tylko wtedy, gdy będą wspierane przez sprawiedliwe ustawy, gwarantujące prawa, wolności i szacunek dla wszystkich, szacunek dla ich kultury i religii, bez faworyzowania kogokolwiek. Gwarancje te muszą być zapewnione przez rządy centralne w Bagdadzie i Kurdystanie. Powinny być też wspierane przez organizacje międzynarodowe, a nawet przez wielkie mocarstwa.



Equipes Notre-Dame

*Rassemblement International – International Gathering – Encuentro
Internacional - Encontro Internacional – Raduno Internazionale*

Fátima 2018

16-21 Juillet – July 16th-21th – 16-21 de Julio – 16-21 Julho – 16-21 Luglio

Jednakże wszystkie kraje arabskie, które w większości są społeczeństwami wielokulturowymi, powinny zaangażować się w opracowanie programu stworzenia politycznych, prawnych i instytucjonalnych podstaw społeczeństwa obywatelskiego, w którym nie byłoby miejsca na wykorzystywanie religii jako instrumentu władzy; społeczeństwa, w którym uznawano by równe prawa dla wszystkich obywateli, społeczeństwa, w którym nie traktowano by obywateli w sposób zależny od ich przynależności religijnej, etnicznej, rasowej czy od ich płci. O takim, „czystym i prostym” obywatelstwie marzy mój lud. Lud, który upomina się o prawdziwą „rewolucję kulturalną”, która oczyściłaby programy edukacyjne, media, kazania wygłaszane w meczetach i szkołach koranicznych, która rozpoczęłaby prawdziwą reformę mentalności i instytucji, jak również reformę tej pseudo-kultury narzucanej przez cały ten rygorystyczny, islamski prąd zarówno przed, jak i po Daesz. Bez tego trzeba liczyć się z ryzykiem powrotu dramatu w każdym momencie.

Dlatego konieczne jest przyjęcie takiego programu obywatelskiej reorganizacji społeczeństwa, aby powstrzymać wymieranie chrześcijaństwa na Bliskim Wschodzie. Nie chodzi tylko o Irak, ale o cały region Bliskiego Wschodu, kolebkę chrześcijaństwa, gdzie chrześcijanie od zarania naszej ery byli pierwszymi i głównymi promotorami cywilizacji. To właśnie oni zaszczepili swoją kulturę Arabom i muzułmanom żyjącym w wielkich centrach Półwyspu Arabskiego oraz w Jemenie, Mekce, Kufie, w Damaszku, później - Umajjadom w Bagdadzie Abbasydów. Arabska „Najdha”, przebudzenie kulturalne i polityczne XX wieku, w Libanie, w Syrii, w Egipcie, uznaje chrześcijan za pionierów. Nie zamierzam wymieniać wszystkich chrześcijan, którzy zapisali się w ostatniej historii arabskiej. Pragnę przypomnieć, że założycielem największej nacjonalistycznej arabskiej partii politycznej, Baath, był chrześcijanin z Syrii; że założycielem największej gazety politycznej w Egipcie był chrześcijanin z Libanu, Bechara Taqla; że najbardziej znany egipski komik, Najib Al-Rihani, był chrześcijaninem pochodzenia irackiego; że największymi współczesnymi promotorami języka arabskiego byli libańscy chrześcijanie; że pierwszym arabskim sekretarzem Organizacji Narodów Zjednoczonych był egipski chrześcijanin Petros Ghali. O ile w XVI wieku chrześcijanie w Syrii stanowili większość, to na początku XX wieku stanowili już tylko 25% ludności, dzisiaj - 8%. Ilu ich pozostanie po Daesz'u? W Egipcie, w całości chrześcijańskim do czasu nadejścia islamu w VII wieku, chrześcijanie stanowią dziś 7 - 9% ludności, tj. niewiele ponad 7 milionów na 100 milionów mieszkańców tego kraju. W Jemenie, na Półwyspie Arabskim lub w krajach Zatoki Perskiej, po obecności kwitnącej i aktywnej aż do nadejścia islamu, pozostały tylko ślady ukryte w księgach historycznych i archeologicznych tych krajów. Nie mówiąc już o Turcji,



Equipes Notre-Dame

*Rassemblement International – International Gathering – Encuentro
Internacional - Encontro Internacional – Raduno Internazionale*

Fátima 2018

16-21 Juillet – July 16th-21th – 16-21 de Julio – 16-21 Julho – 16-21 Luglio

która była gospodarzem pierwszych pięciu Rad ekumenicznych! Warto pamiętać, że słynna Hagia Sophia w Stambule była katedrą rzymskiego Patriarchy Wschodu. Postępujący w Iraku rozkwit klasztorów, kościołów, diecezji, o którym pisze O. Jean Fiey OP w jego "Asyrii Chrześcijańskiej" jest niewspółmierny w stosunku do trzystu tysięcy chrześcijan pozostałych po Daeszu. Powód? Z pewnością składa się na to wiele czynników. Głównym jest wielopłaszczyznowa dyskryminacja stosowana na przestrzeni wieków w myśl wywrotowej i wyniosłej ideologii społeczno-politycznej.

A dziś, Irak, ledwie uwolniony od koszmaru Daesh, znów pogrąża się w wojnie toczącej się między rządem centralnym, utrzymywanym przez arabsko-muzułmańską większość, a Kurdystanem upominającym się o niepodległość. Mniejszość chrześcijańska, wciąż ignorowana przez "strategów" i zredukowana do roli trzeciorzędnej warstwy społeczeństwa, jest geograficznie uwięziona między tymi dwoma obozami. Czy przetrwa to nowe trzęsienie ziemi?

6. CZY EMIGRACJA JEST ROZWIĄZANIEM?

Czy emigracja do krajów Zachodu, rozważana przez znaczną część irackich chrześcijan, jest rozwiązaniem? Kategorycznie, nie! Byłoby zdecydowanie lepiej wrócić do własnych korzeni, odzyskać nadzieję i budować swoją przyszłość. Będąc wizytatorem apostołskim dla katolików syryjskich w Europie, a teraz także w Australii, mogę mówić o szoku cywilizacyjnym, wygnaniu, trudnościach integracyjnych, tragedii wykorzenia, zmianie wartości edukacyjnych i etycznych, o rozbiciu rodzin, których członkowie są rozproszeni po pięciu kontynentach, o poczuciu utraty tożsamości kulturowej, narodowej i kościelnej. Taka jest rzeczywistość! W obliczu niepewnej przyszłości, bez zmiany kryteriów emigracja, pomimo gorzkiego jej smaku, wydaje się ratunkiem dla wielu rodzin. Chociaż możemy podążać za naszymi wiernymi będącymi w diasporze, odbudowywać nasze wschodnie liturgie dla naszych emigrantów na Zachodzie, ożywiać ich wiarę, to tylko w niewielkim stopniu uda nam się to osiągnąć z powodu małej liczebności wiernych i duchowieństwa, z powodu zmniejszonego zakresu kompetencji. Co więcej, środek ciężkości naszych Wschodnich Kościołów Apostolskich przesuwają się w stronę Diaspory, prawdziwej Ziemi Misyjnej! Kościół Zachodu daje niejedno świadectwo solidarności, powierzając swoim siostrom zakonnym Kościoły Wschodu, zarówno te, pozostające w krajach Wschodu, skąd przyszło światło Ewangelii, jak i te na Zachodzie, gdzie przebywają jego zaproszeni goście...Mogą one znowu prowadzić swoją misję ewangelizacji!

+ Basilios Georges Casmoussa